Nr. 105 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, piątek 9 maja 1924. | Rok VII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie mies. 5,700.000 Mk., z dostawą do domu 6,250.000 Mk., na prowincji 6,250.000 Mk., za granicą 10,000.000 Mk. Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski 250.000 Mp na prowincjonalnych dworcach 300.000 Mk.

Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska 21. Tel. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Ceny obecne a przedwojenne.

Ułaskawienie Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

WARSZAWA, 7. maja. (Pat). Pisma donoszą: Jak wiadomo, najwyższy sąd wojskowy odrzucił apelację w sprawie por. Bagińskiego i ppor. Wieczorkiewicza zarówno co do zażalenia nieważności jakoteż co do wymiaru kary. Prezydent Rzpltej, którego zatwierdzeniu podlega zawsze wyrok śmierci, zamienił por. Bagińskiemu karę śmierci na dożywotnie ciężkie więzienie a ppor. Wieczorkiewiczowi na 15 lat ciężkiego więzienia, przy jednoczesnem wydaleniu ich z armji.

Czego Europa ma się spodziewać po wyborach niem.

Nacjonaliści o stosunku do Francji.

BERLIN, 7. maja. (Pat). W rozmowie z przedstawicielem „Lokal Anzeiger'a" oświadczył przywódca nacjonalistów, Hergt, że jego stronnictwo przystąpi do utworzenia rządu pracy. Stronnictwo nacjonalistów uprawiać będzie w partji rządowej politykę zagraniczną, zdążającą do zadawalniającego rozwiązania wszystkich spraw niemieckich w drodze jak najspieszniejszego porozumienia. Nacjonaliści nie zajmują bynajmniej nieprzejednanego stanowiska wobec sprawozdania rzeczoznawców i ewentualności rokowań. Nikt jednak nie oświadczy się za obarczeniem ludności niem. tak wielkimi ciężarami, dopóki nie zostanie w sposób zadawalniający załatwiona sprawa związana z honorem Niemiec.

—::::—

Próby utworzenia nowej „Europy środkowej".

Czechy, Włochy i mała ententa.

PRAGA, 7. maja. (AW.). Półoficjalny dziennik „Czechosl. Republika" donosi, że Benesz uda się do Włoch wyłącznie dla odbycia rokowań w sprawie stosunków włosko - czeskich i stosunku Włoch do Małej Ententy. Po zawarciu traktatu między Włochami a Czechosłowacją wyrażono w Rzymie życzenie by Czechy przystąpiły bezwarunkowo do paktu włosko - jugosłowiańskiego w myśl status quo z r. 1919. Spodziewają się, że z chwilą przystąpienia Czech do tego paktu stosunki włosko - francuskie polepszą się. Jest nadzieja, że Węgry przystąpią do Małej Ententy, co Włochy uważają za gwarancję charakteru defenzywnego Małej Ententy. Włochom zależy dziś na coraz jawniejszem zbliżeniu Czech do Polski, z którą Włochy utrzymują bardzo dobre stosunki. Podczas rokowań tych będą omawiane sprawy Besarabji, a w związku z tem wogóle sprawa rosyjska. W politycznych kołach — szczególnie liberalnych twierdzą, że w Rzymie ułoży się zarys nowego ugrupowania państw środkowo - europejskich, który obejmie Włochy, Francję, Małą Ententę, Węgry i Polskę.

—:::—

Konflikt niemiecko-rosyjski.

Rosja nie wyciągnie konsekwencji.

BERLIN, 7. maja. (AW). Incydent niemiecko - sowiecki pociągnie za sobą nieuniknione następstwa. Poseł sowiecki oświadczył kategorycznie, że misja handlowa rosyjska w najbliższym czasie zamierza zlikwidować swe interesa w Berlinie.

WARSZAWA, 7. maja. (AW). Sowiecki znawca prawa międzynarodowego prof. Pergament potępia w prasie sowieckiej zamach na poselstwo sowieckie w Berlinie i dalsze zachowanie się Stresemana.

BERLIN, 7. maja. (Pat). Komuniści berlińscy odbyli tu wczoraj zgromadzenie protestujące przeciw postępowaniu rządu wobec delegacji rosyjskiej, poczem usiłowali urządzić demonstracje przed poselstwem rosyjskiem. Policja jednak rozproszyła manifestantów.

MOSKWA, 7. maja (Pat). Incydent dyplomatyczny w Berlinie odbił się tutaj żywem echem. Sowiety nie zamierzają podobno domagać się zadośćuczynienia w jakiejś określonej formie, pragnąc przeczekać, aż rząd Rzeszy sam udzieli należytego zadośćuczynienia. Krestyńskij ma być wezwany do Moskwy w celu złożenia sprawozdania o zajściu i omówienia z rządem sowieckim planu działania.

BERLIN, 7. maja. (Pat). Poseł sowiecki Krestyńskij wyjechał dziś o godz. 6-tej samolotem do Moskwy.

—:::—

Szanować banknoty!

WARSZAWA, 7. maja. (AW). Wskutek stałego prawie spadku marka polska nie była naogół szanowana i tem tłómaczyć należy, iż znajdujące się w obiegu banknoty markowe miały okropny wygląd: były pomięte, poplamione, podarte lub polepione.

Stabilizacja waluty wróży, iż wypuszczane obecnie banknoty złotowe nie będą zastępowane przez banknoty wyższej wartości i że z tego powodu nie będą wycofywane bądź uzupełniane dalszą emisją.

Wobec tego nasuwa się potrzeba większego szanowania banknotów złotowych t. j. nie gniecenia ich, plamienia i rozdzierania, aby mogły jaknajdłużej pozostawać w obiegu.

—:::—

Moneta zdawkowa.

Niklowe pieniądze w drodze.

WARSZAWA, 7. maja. (AW). W ubiegłą sobotę nadszedł do Warszawy 2-gi transport bilonu niklowego, wyrabianego w Austrji. Transport ten zawiera monety 20 i 50-groszowe, które przybyły w 2-ch specjalnie strzeżonych wagonach.

5-groszówek wypuszczono 10,369.000 sztuk, 10-groszówek 1,142.000 sztuk i 50 groszówek 667.000 sztuk.

Bilety zdawkowe wartości 20 groszy wypuszczone będą za dni kilka.

Potrącenia przy pensjach urzędniczych

W związku z wiadomościami jakoby w wielu wypadkach urzędnicy otrzymali dn. 1. maja 75 proc. rzeczywistych poborów, na skutek potrąceń na emeryturę, podatek dochodowy oraz inne podatki — z miarodajnego źródła otrzymujemy wyjaśnienie, iż przy wypłacie uposażeń służbowych wszystkim pracownikom państwowym potrącony jest jedynie podatek dochodowy, który wynosi od 2—4 proc. uposażenia. Pracownikom etatowym potrącane jest nadto 3 proc. na fundusz emerytalny.

Posiedzenie Rady Ministrów.

WARSZAWA, 7. maja. (Tel. wł). Zapowiedziane na dziś posiedzenie Rady ministrów odbędzie się w piątek.

—::::—

Samobójstwo asystenta uniwersytetu.

WARSZAWA, 7. maja. (Tel. wł.). Dziś wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie asystent uniwersytetu warszawskiego Hipolit Piątkiewicz.

—::::—

Wrogowie 8-godzinnego dnia pracy.

Komuniści jako pomocnicy reakcji.

Niemiecka partja socjalistyczna planuje przeprowadzenie plebiscytu nad sprawą 8-godzinnego dnia pracy. Są już w toku prace przygotowawcze, prowadzone przez Związki zawodowe, które świadczą, że ze strony klasy pracującej podjęta jest poważna próba, mająca na celu zapomocą prawnej ustawy położenie kresu usiłowaniom przedsiębiorców zmierzającym do przedłużenia czasu pracy.

Wola odzyskania 8-godzinnego dnia pracy ożywia nie tylko robotników socjalistycznych lecz również i robotników chrześcijańskich, należących do związków Hirsch - Dunckera. Wynik plebiscytu można z góry przewidzieć: zwycięstwo w plebiscycie szwajcarskim jest zapowiedzią, jak podobny plebiscyt wypaść może w Niemczech, a również i w innych krajach gdyby był przeprowadzony.

Jedynie partja komunistyczna, uzurpująca sobie prawo reprezentowania klasy robotniczej, stara się wszelkiemi siłami pokrzyżować tę owocną akcję za 8-godzinnym dniem pracy.

Organ niemieckich komunistów „Rote Fahne“ miota się ustawicznie na zamierzoną akcję plebiscytową, a inny organ „Klassenkampf“ nazywa ją „nowym zamachem na klasę robotniczą“ i „socjalno - demokratycznym szwindlem; zapomocą którego chce się rozerwać jednolity front robotników“. Dziennik komunistyczny z rozbrajającą logiką twierdzi, że plebiscyt taki jest niepotrzebny, gdyż — należy czekać na rewolucję i zapowiada, że komuniści zwalczać będą zamierzenia socjalnej - demokracji.

„Vorwärts“ zamieszcza na ten temat następujące uwagi:

„Komuniści ukazują teraz, kiedy jest sposobność, aby złączyć robotników wszystkich kierunków pod jednem hasłem walki o 8-godzinny dzień pracy, swe prawdziwe oblicze pachołków reakcji. W konsekwencji swej zapowiedzi wezwą swych zwolenników do głosowania w plebiscycie przeciw 8-godzinnemu dniu pracy, ponieważ lękają się powodzenia akcji socjalno - demokratycznej. Jedynie więc dlatego, aby pokrzyżować działalność socjalnej - demokracji, partja komunistyczna pracuje na rzecz kapitału, godząc się na 10 godzin pracy dla robotników.

Tak pracują niesumienni demagodzy, wyrównujący drogi reakcji. Nie chcą oni pozytywnego sukcesu w walce socjalnej — ale zamachów, rozlewu krwi i chaosu, ponieważ tylko w takiej atmosferze mogą uprawiać swą haniebną zabawę w rewolucję“.

Sytuacja strejkowa w Zagłębiu Dąbrowskiem i na Górnym Śląsku.

WARSZAWA, 7. maja. (Tel. wł.). Według informacji z kół rządowych rokowania z górnikami w Zagłębiu Dąbrowskiem kończą się pomyślnie natomiast na Górnym Śląsku sytuacja jest naprężona i okazała się konieczność interwencji rządowej.

Reorganizacja administracji na kresach.

WARSZAWA, 7. maja. (AW). 1-sze posiedzenie Komisji znawców dla spraw kresowych, która ma współdziałać z Komitetem politycznym Rady Ministrów w sprawie ustalenia projektu reorganizacji administracji odbędzie się 12. bm. W skład Komisji wchodzą: pp. Stanisław Grabski, Loewenherz, Thugutt i Eugenjusz Starczewski. Podobno do tej Komisji powołany ma być również p. Skulski, b. wojewoda łódzki.

Al. Skrzyński delegatem Polski przy Lidze Narodów.

WARSZAWA, 7. maja. (Tel. wł.). Dziś podpisana została przez prez. Wojciechowskiego nominacja Aleks. Skrzyńskiego na delegata Polski przy Lidze Narodów.

Pensja dla odznaczonych orderem „Virtuti Militari“.

WARSZAWA, 7. maja. (Tel. wł.). Ministerstwo spraw wojskowych wyjaśnia, że w związku z uchwaleniem waluty złotowej wkrótce zostanie uregulowana sprawa wypłaty pensji kawalerom orderu Virtuti Militari. W myśl art. 5. ust. rodziny odznaczonych tym orderem pensji nie otrzymują.

—:::—

Nie cała Polska obchodzi święto św. Stanisława

WARSZAWA, 7. maja. (Tel. wł.). Zgodnie z decyzją władz jutrzejszy dzień będzie uważany za święto w b. Kongresówce i b. Ks. Krakowskiem. W innych dzielnicach Polski wszystkie urzędy będą czynne.

—:::—

Z Opery.

„PANIE KOCHANKU“, opera komiczna w 3 aktach Mieczysława Sołtysa 3/5 1924.

Wojewoda wileński, książę Karol Radziwiłł, przezwany „Panie Kochanku“, zakochał się w młodziutkiej Leosi Puciatównie, należącej do fraucymeru jego siostry. Nie schlebiały dziewczęciu książęce karmazyny ani złote obiecanki, była nieczuła na jego afekty, gdyż serce jej należało do Teofila Syrucia, najdzielniejszego junaka na Litwie. Ten zaś, dowiedziawszy się, że książę niepokoi jego narzeczoną, postanowił zabrać ją z zamku księcia i w tym celu przybył do rezydencji Radziwiłła. Ponieważ jednak oddawna pozostawał w sporze z księciem, przeto zjawił się tam pod przybranem nazwiskiem.

Podczas rozmowy Syrucia z narzeczoną, uległ koń jego, pozostawiony w lesie nieszczęśliwemu losowi, gdyż książę, bawiący właśnie na polowaniu, zastrzelił biednego człapaka, wziąwszy go zdala za niedźwiedzia. Przykro było przyznać się księciu do kompromitującego czynu, i dlatego, chcąc salwować honor książęcy, bierze na siebie rolę szambelana, a szambelanowi swemu każe grać rolę księcia. Zdenerwowany niemiłem zajściem, przesadził też nieco w ubieganiu się o względy Leosi, przyczem niezręcznie zdradził swe niezbyt uczciwe, względem niej zamiary. Płacz oburzonej Leosi, wprawia go w zakłopotanie, a chcąc wybrnąć z niemiłej sytuacji, ofiaruje jej pamiątkowy pierścień, przyrzekając równocześnie wszelką pomoc, a nawet majątek, jeśli zajdzie tego potrzeba.

Tymczasem Leosia ucieka nocą z zamku wraz z Syruciem, by w najbliższej wiosce zawrzeć śluby małżeńskie.

Książę początkowo tak dalece nie wierzy słudze swemu Wirszylle, który stara się zdemaskować Syrucia, że każe go związać, jak warjata, lecz w końcu wobec zaszłych faktów daje się przekonać, alarmuje cały dwór i zarządza pościg za zbiegami. Służba dopada ich w kościele i wprost z przed ołtarza sprowadza do księcia, który wydaje rozkaz uwięzienia Syrucia.

W tym ciężkim momencie Leosia apeluje do honoru księcia, pokazując mu ofiarowany przez niego pierścień i przypominając jego przyrzeczenie. Radziwiłł dotrzymuje danego słowa i zgadza się na związek Syrucia z Leosią.

Pierwsze szkice do tej opery powstały podczas pobytu Mieczysława Sołtysa na studjach w Paryżu, t. j. około 1890 r. Po powrocie do kraju, w latach następnych, pracuje Miecz. Sołtys nad wykończeniem tego dzieła i wreszcie powstaje cała opera w swej pierwszej wersji, osnuta na tle powieści Kraszewskiego „Panie Kochanku“. Po przeszło 30. latach wraca kompozytor do tego tematu ponownie. Tekst opracowuje prof. Henryk Kopia, a kompozytor zastępuje część dawnej instrumentacji nową, bardziej odpowiadającą jego nowym poglądom i duchowi czasu. W tej wersji ukazała się opera onegdaj na scenie lwowskiej, zdobywając duży sukces.

Mieczysław Sołtys, należy do znakomitych kontrapunkcistów i dlatego dzieło jego jest pod tym względem wykończone jak rzeźba, w której niema żadnej fałszywej linji, a wszelkie uwypuklenia występują plastycznie i przejrzyście. Pomysły muzyczne są swobodne, niewymuszone, melodyka konsekwentna i potoczysta, a w swem zabarwieniu i charakterze wybitnie polska.

Mieczysław Sołtys jest uczniem Gigouta i Saint-Saensa, nic więc dziwnego, że w jego harmonizacji i instrumentacji uwydatnia się wyraźnie wpływ francuski, polegający na barwności i lekkości, dzięki czemu cały utwór ma charakter jasny i pogodny.

Koncepcje chóralne tej opery są prześliczne w swem przeprowadzeniu i gradacji a w brzmieniu imponujące. Jednem słowem, opera „Panie Kochanku“ pod względem muzycznym należy do dzieł bardzo wartościowych i jako taka, długo zapewne utrzyma się w repertuarach teatralnych.

Przechodząc z kolei do wystawy, podkreślić należy, że teatr lwowski nie szczędził kosztów i starań, by odnieść się do sztuki z całym pietyzmem i ukazać ją publiczności w jak najpiękniejszej oprawie. Śliczne dekoracje i bogate stroje bawią oko widza, i stanowią żywe tło dla akcji scenicznej, świetnie przez reżysera p. Lewickiego uplastycznionej.

Jako wykonawcy wystąpili doskonali artyści naszej sceny, a mianowicie utalentowany artysta i świetny śpiewak p. Dolnicki (Radziwiłł), również znakomity p. Cygański (szambelan), p. Lipowska (generałowa) ze swoim cudownym głosem, p. Rolowska (Leosia), też bardzo dobra głosowo i scenicznie, p. Martini (Wirszyłł) o ładnym głosie i takimże talencie scenicznym, wreszcie p. Bedlewicz (Syruć). Drobniejsze partje śpiewali pp. Jeleński i Niedzielski. Dyrygował p. Lehrer, któremu należą się pełne słowa uznania, za artystyczne opracowanie tej opery.

Władysław Gołębiowski.

Ile płacimy za żywność i towary obecnie, a ile przed wojną?

Złoty, który obecnie wchodzi w użycie, i w której to relacji muszą być ceny wszystkich towarów obliczane, w wartości swej równa się koronie austrjackiej przedwojennej. Wobec tego wielce interesującem będzie porównanie cen obecnych z cenami z r. 1914.

Obecnie cukier w kostkach 1.39 gr. (88 h.), cytryny 11 gr. (6 hl.), czosnek 1.11 (1.20 kor.), czekolady 4 — 8 zł., (około 3.20 kor.), fasoli białej do 53 gr., (40 hl.), kolorowej do 39 gr., (24 hl.), grochu do 50 gr., (40 hl.), herbaty 7 — 18 zł., (5.60 — 12 kor.), kawy 3.50 — 14.50 zł. (3.60 kor.), jabłek 1.11 — 3.33 zł., (90 hl.), jajo 8 — 9 gr., (7 h.),

1 kg. krup perłowych kosztuje obecnie 73 — 78 gr., (w r. 1914 46 — 48 hal.), grysik pszenny 67 gr. (13 h.), pęcak do 39 gr. (38 h.), hreczane do 45 gr. (44 h.), ziemniaków 9 gr., (12 h.), kapusty kiszonej do 23 gr. (32 h.).

1 litr mleka wczoraj płacono do 39 gr. (24 — 28 h.), 1 kg. masła 3.33 — 5.56 zł. (3 — 3.60 kor.), litr śmietanki 1.11 — 2.22 zł. (50 — 1.30 kor.).

W r. 1914 sprzedawano 20 rodzajów mąki pszennej. Obecnie możemy dostać tylko do 5 rodzajów mąki krajowej. 1 kg. mąki tej kosztuje obecnie 28—55 gr. (w r. 1914 23 — 44 h.), mąki żytniej 28 — 31 gr., 23 do 34 h.), mąki kukurudzianej 39 gr. (38 h.), mydła 1.11 — 1.39 zł. (80 — 88 h.),

1 kg. mięsa wołowego obecnie kosztuje 1.11 — 1.67 zł. (1.50 — 1.80 kor.), wędzonki gotowanej 2.72 zł. (2.60 kor.), kiełbasy 2.22 — 3.11 zł., (2.40 — 2.80 h.), szynki krajanej 3.33 (5 kor.), mięsa cielęcego 89 gr. (1.80 kor.)

Smalcu 2.22 zł. (2.40 kor.), słoniny 1.78 — 1.89 zł. (1.90 kor.), sadła 1.89 zł. (2 k.), 1 kg. ryb 3.33 — 6.11 zł. (2.20 — 2.80 kor.), 1 gęś 7.78 — 10 zł. (6 kor.),

1 kg. miodu obecnie kosztuje 1.67 — 2 zł. (2.40 kor.), benzyny 42 gr. (90 h.), ryżu do 78 gr. (18 h.), oliwy jadalnej 2.22 — 5.56 zł. (2.40 — 3.60 kor.), śliwek suszonych 1.33 zł. (1.04 kor.), pomarańcza 28 gr. (6 — 16 h.).

1 litr piwa 67 gr. (56 — 80 h.), Nafty 28 gr. (30 — 38 h.), Paczka tytoniu, która obecnie kosztuje 75 gr. kosztowała przed wojną 34 hal.

100 kg. drzewa rębanego loco skład obecnie kosztuje 3.33 zł. (przed wojną z dostawą do domu 3.40 kor.), koksu do 6.67 zł. (w r. 1914 z dostawą do domu 4.10), węgli 3.89 — 6.11 zł. (3.10 — 4 kor.).

1 kg. chleba żytniego obecnie kosztuje 31 gr. (w r. 1914 kosztował 30 — 40 hal.).

Z zestawień tych wynika, że poza ceną chleba, mięsa, tłuszczów i ziemniaków, wszystkie inne wiktuały znacznie podrożały.

Wspominaliśmy nieraz, iż w Polsce, jako w kraju przeważnie agrarnym ceny żywności powinny być znacznie tańsze, niż ceny wyrobów przemysłowych w stosunku do cen przedwojennych.

Stosunek ten obecnie jest jaskrawo anormalny.

Gdy ceny żywności w niektórych wypadkach podrożały około 50 procent, w stosunku do cen przedwojennych, to materje, ubrania i obuwie podrożały często

PONAD 300 PROCENT.

Najlepsze ubranie męskie, robione na miarę u krawca często „na raty“ kosztowało przed wojną od 60 do 80 kor. Obecnie kosztuje ono

OKOŁO 200 — 250 ZŁOTYCH.

W podobnym stosunku musi się płacić za obuwie i galanterję.

Przed wojną cena dobrego ubrania wynosiła przeciętnie trzecią część zarobków miesięcznych robotnika czy urzędnika. Dziś cena lichszego ubrania wynosi więcej niż całomiesięczne pobory urzędnika.

Władze ponoszą winę tych anormalnych stosunków.

Komisje cennikowe często regulują ceny żywności. Natomiast nigdy dotychczas nie regulowano cen ubrań, obuwia i t. d. Nieskrępowana spekulacja paskarzy dochodzi do absurdum.

W interesie samego kupiectwa leży obniżenie cen do godziwej normy w stosunku do siły nabywczej ogółu ludności.

Paskarze ci podnoszą obecnie ceny w dalszym ciągu. Ogół ludności z konieczności nie czyni zakupów. Powoduje to zastoje w interesach i bankructwa wielu firm.

Dlatego też władze centralne winny wkroczyć w tę dżunglę rozbojów paskarskich. Podobnie jak na żywność należy ustanawiać ceny na ubrania, obuwie itd. a względnie regulować zyski kupców wedle faktur towarowych.

Stan obecny nie może być dłużej utrzymany, gdyż grozi zniweczeniem planu sanacyjnego finansów państwa.

Najenergiczniejsza natychmiastowa walka z szalejącem paskarstwem jest przeto koniecznością dnia.

Poincaré o odszkodowaniach.

PARYŻ, 7. maja. (Pat.). Poincare, przemawiając na bankiecie wydanym przez Izby handlowe, powiedział o polityce zagranicznej między innymi:

Nie zaznałbym spokoju, gdyby miał się uwydatnić natarczywy wpływ partji międzynarodowej na uregulowanie sprawy odszkodowań. Powiedzieliśmy już raz i powtarzamy — mówił Poincare — że Francja życzliwie przyjmuje sprawozdanie rzeczoznawców w takiej postaci, jakie mu nada komisja odszkodowań. Zgadzamy się na przywrócenie jedności ekonomicznej Rzeszy z chwilą, gdy Niemcy wykonają program ustalony przez komisję odszkodowań. Nie wiemy dziś jeszcze wogóle czy go wykonają. Jednakże ostatnie usiłowania Niemiec zrzucenia na Francję odpowiedzialności za wyniki wyborów do parlamentu nie mogą w nas wzbudzić wielkiego zaufania. Jesteśmy tedy zmuszeni, mówił Poincare — trwać przy naszej polityce czujności i stanowczości i będziemy nadal zdecydowani wycofać wojska z Zagłębia Ruhry jedynie w miarę dokonywania przez Niemcy wypłat.

Wojowniczy ton.

Prez. Wojciechowski bawiąc w ub. tygodniu w Poznaniu na otwarciu tamtejszych Targów wygłosił kilka przemówień, które wywołały senzację w kraju a głośne echo za granicą. Jeden z ustępów mowy p. prezydenta brzmiał: „Polska może istnieć jak wielkie mocarstwo. Aby Polska mogła istnieć jako wielkie mocarstwo, musi mieć połączenie wszystkich ziem polskich.

Dzięki wojnie powszechnej i wysiłkom naszych Ojców i naszym własnym, osiągnęliśmy wiele z tego, co się nam należało. Ale trzeba powiedzieć, **że jeszcze nie wszystko, że jeszcze nie wszystkie ziemie polskie, nie wszystkie nieodzowne dla pełni naszego życia środki są zespolone z macierzą**“.

„Z tego com powiedział, nie wnioskujcie, jakobym wzywał Was na surmy wojenne. Wierzę w wielką potęgę pracy polskiej i kultury polskiej, która pozwoli nam osiągnąć z czasem to, czegośmy dotychczas nie osiągnęli“.

W dwa dni później prez. Wojciechowski w odpowiedzi na przemówienie gen. Raszewskiego w kasynie wojskowem odpowiedział m. in.:

Trzeba przygotować się, bo w przyszłości będziemy może wystawieni jeszcze na ciężką próbę i dlatego, aczkolwiek chwalę Was, nie chcę, abyście spoczęli na laurach, ale z tem większą energją pracowali nad dalszem udoskonaleniem wojskowem.

Nie życzę sobie, by taka chwila próby mogła nastąpić, bo świat i cały naród nasz w szczególności niczego bardziej nie potrzebuje, jak właśnie pokoju po tylu klęskach wojny. Konieczność do ponoszenia ofiar dla Ojczyzny w razie potrzeby jest jednak nietylko obowiązkiem dla armji, ale i dla całego społeczeństwa i wszystkich dobrowolnych organizacji, które muszą w dziele obrony narodowej iść ręka w rękę.

Obie mowy prez. Wojciechowskiego wywołały stanowczy sprzeciw ze strony tych Kół, którym zgoła nie pachnie wojenka i które nie mają żadnych celów ani planów zaborczych. Wyraz temu dała delegacja posłów P. P. S. w rozmowie z prez. Grabskim.

Próby osłabienia pierwszej części przemówienia nie uratowały fatalnego wrażenia zagranicą. Na podstawie słów prezydenta pojawiły się napastliwe głosy o „nienasyconej polsce“. Jedno takie nieodpowiedzialne przemówienie postawiło odrazu pod znakiem zapytania wszystkie zapewnienia odpowiedzialnych polityków o pokojowych dążeniach Polski.

Zachodzi pytanie, czy rząd bierze odpowiedzialność za tę mowę, a jeżeli nie, trzeba temu dać wyraz, aby tę mowę sprowadzić do właściwej miary.

—:::—

O ile podrożało?

Komisja statystyczna dla badania wzrostu kosztów utrzymania ustaliła, że w Warszawie drożyzna wzrosła w kwietniu zaledwie o 0.80 proc.

Krakowska komisja lokalna dla badania wzrostu kosztów utrzymania, złożona z przedstawicieli rządu, organizacji przemysłowców i organizacji robotników, ustaliła, że w kwietniu 1924 koszta utrzymania zwiększyły się o 3.60 procent.

Lwów nie ma wprawdzie komisji do ustalania wzrostu kosztów utrzymania, ale i bez tego łatwo stwierdzić, że we Lwowie koszta wyżywienia wzrosły najmniej o 5 procent, jeżeli się weźmie pod uwagę wzrost cen opału, jarzyn (o 100—200 proc.), nabiału itd. Natomiast obuwie, ubrania i t. d. wzrosły we Lwowie w ciągu kwietnia najmniej o 30 proc., a w ciągu ostatniego tygodnia o poprownych 10—20 proc.

Trudno nam sprawdzić, jak przedstawia się w rzeczywistości wzrost drożyzny w Warszawie, ale mamy wrażenie, że obliczenia tamtejszej komisji są trochę niedociągnięte.

—::::—

Kacyk z Wilna nie usunięty?

WARSZAWA, 7. maja. (AW). „Robotnik“ podaje, że dymisja prezesa wileńskiej dyrekcji kolejowej Landsberga została cofnięta.

—::::—

Nowiny z dnia.

Lwów, 8 maja

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Piątek o godz. 7 wiecz. „Panie Kochanku“.
Sobota o godz. 3.30 popoł. „Miód Kasztelański“.
Sobota o godz. 7 wiecz. „Prorok“.
Niedziela o godz. 3.30 „Miód Kasztelański“.
Niedziela o godz. 7 wiecz. „Żona Hassana Agi“.
Poniedziałek o godz. 7 wiecz. „Panie Kochanku“.
Wtorek o godz. 7 wiecz. „Żona Hassana Agi“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ulica Gródecka 2 b.:

Piątek o godz. 7 wiecz. „Myśl“.
Sobota o godz. 7 wiecz. „Bęben“.
Niedziela o godz. 7 wiecz. „Myśl“.
Poniedziałek o godz. 7 wiecz. „Myśl“.
Wtorek o godz. 7 wiecz. „Myśl“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ulica Słoneczna:

Piątek o godz. 7 wiecz. „Zięć kawaler“.
Sobota o godz. 7 wiecz. „Zięć kawaler“.
Niedziela o godz. 7 wiecz. „Madi“.
Poniedziałek o godz. 7 wiecz. „Zięć kawaler“.
Wtorek o godz. 7 wiecz. „Zięć kawaler“.

—::::—

TEATR ARTYSTYCZNO-LITERACKI „BAGATELA“

Od soboty 3-go maja b. r. „Rygorozum“ bluetka. — Mr. Scott — Cleo de Merode — Ellyvone Robert. — „Bywa i tak“ farsa. Początek o godz. 8.30 wieczór.

—::::—

REPERTUAR „MŁODEJ SCENKI“ Chorążczyzna 7.

Piątek 9. maja: „Karykatury“, komedja w 4 aktach J. A. Kisielewskiego.

Sobota 10. maja: „Karykatury“, komedja w 4 aktach J. A. Kisielewskiego.

Początek o godz. 8-mej wieczorem.

—::::—

UKR. NARODNYJ TEATR »UKR. BESIDY«, dyr. J. Stadnik (ul. Szaszkiewicza 5):

Sobota 10. maja „Upiory“ (wznowienie).

Bilety wcześniej w Sojuznym bazarze (ul. Ruska), a w niedzielę od godziny 10 do 12 i od 2 do 8 przy kasie.

—::::—

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się we czwartek, 8. bm. o godz. 6-tej wieczór.

JUBILEUSZ ŻELAZOWSKIEGO. Teatry lwowskie przygotowują się do uczczenia pięćdziesięciolecia pracy scenicznej b. dyrektora Teatru lwowskiego, reżysera i znakomitego artysty Romana Żelazowskiego. Obchód jubileuszowy odbędzie się w środę 14. bm. w Teatrze Wielkim.

W dniu wczorajszym przybył Roman Żelazowski do Lwowa. Od dnia dzisiejszego obecny jest już na próbach „Mazepy“.

„MIÓD KASZTELAŃSKI“ DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ. W sobotę o godzinie 3.30 popoł. dla młodzieży szkolnej doskonała komedja kontuszowa Kraszewskiego, grana przepysznie przez pp. dyr. Czarnowskiego, Rasińskiego, Rasińską i innych.

ODCZYT BOY-ŻELEŃSKIEGO, zapowiedziany na niedzielę o godz. 12-tej w sali Tow. Muzycznego, wzbudził w naszem mieście żywe zainteresowanie żartobliwym tytułem „Jak zostałem literatem“. Głęboki rozum i znakomity smak artystyczny, który się przejawia w błyskotliwej formie wrodzonego dowcipu we wszystkich utworach Boya, święci i tutaj swe tryumfy.

Odczyt jego, wesoła autobiografia, w której przewijają się typy ludzi i fakty z życia literackiego Polski zgoła nieznane, lub niedoceniane — będzie dalszym ciągiem takiej, na swój sposób radosnej, wiedzy autora.

Bilety w składzie nut WP. Seyfartha.

ŻART KIERMASZOWY połączony z zabawą artystyczną i taneczną na dochód ochronki im. J. Piłsudskiego, zapowiada się nadzwyczajnie. Pałac Sztuki będzie dekoratywnie przemienionym w bajeczne tło żartu kiermaszowego dzięki ogromnej ofiarności prof. Krupskiego, który objął kierownictwo zdobienia sal. Środkową olbrzymią salę przemienią pp. Balk i Stahl w wspaniałą „Noc w Wenecji“. Obok kiosk dzieł sztuki według projektu tak cenionego arch. Czerwińskiego. Arch. p. Sperber rozwinął śliczny pomysł kiosku literatury i sztuki stosowanej, młodzi arch. Rybicki i Mściwujewski opracowali kioski: Zabawek i Momusa, art. malarz Hamunt „Słodką wiosnę“, prof. Krupski Gospodę wojskową i kiosk „Pod siódmym niebem“ (Galanterja i perfumerja), a art. malarz Domiszewski kiosk wschodni. Zespoły artystyczne podzielone po kioskach, każdy osobno, obejmują już jak dotąd przeszło 100 osób pod reżyserją najcelniejszych artystów. Komitety kioskowe, każdy po 20 pań i młodzieży męskiej, są wzorowo zorganizowane. Przemysłowcy i kupcy dają szczodrze dary na sprzedaż po kioskach. Ceny będą niższe o 30 procent od cen targowych, tak, że o wyzyskiwaniu gości podczas tej uroczystej zabawy nie ma mowy.

Ponieważ chodzi o los 85 sierót po obrońcach Lwowa, przeto wszystkie sfery towarzyskie bez różnicy zapatrywań politycznych zainteresowały się tą zabawą, a młodzież wybiera się licznie, gdyż ma zapewnione trzy dancingi w odrębnych salach przy zespołach muzycznych p. Kordika. Początek zabawy o godz. 3 popołudniu. Kolej elektr. kursować będzie na miejsce do pl. Targów Wschodnich.

POD HASŁEM POZNANIA ZIEMI OJCZYSTEJ i zbliżenia do przyrody, urządza Uniwrsytet Ludowy im. A. Mickiewicza szereg wycieczek po Lwowie, w najbliższe jego okolice, oraz ciekawszych położeniem geograficznem, czy zabytkami historycznemi niedalekich miejscowości. Wycieczki te poprzedzane będą odczytami. Pierwszy odczyt Juljana Czyżewskiego, asyst. Inst. Geogr. p. t. „O strefowości ziem polskich“ odbędzie się w sobotę 10. bm. o godz. 7-ej wieczorem w sali Instytutu Technologicznego, ul. Bourlarda 5. W wykładzie prelegent wyjaśni podział ziem polskich na pasy różne pod względem krajobrazowym. W niedzielę prelegent poprowadzi wycieczkę do Mikołajowa i zapozna uczestników z niektóremi formami terenu. Wyjazd o 7-ej rano. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat Uniwersytetu Ludowego we czwartek i piątek od 6 do 7-ej. Koszta wycieczki wynoszą 6,000.000 mkp. Zgłoszenia konieczne ze względu na formalności kolejowe (zniżka itp.).

KASA CHORYCH m. LWOWA podaje do wiadomości, że od dnia 15. maja do 15. czerwca 1924 ma do dyspozycji 40 miejsc w Domu Zdrowia w Mikuliczynie dla członków Kasy Chorych m. Lwowa.

Petenci mają wnieść podanie do Zarządu Kasy, potwierdzone przez lekarza ordynującego, który stwierdzi potrzebę wyjazdu najpóźniej do dnia 14. maja br. Chorzy na gruźlicę nie mogą być wysłani.

Z dniem 1. czerwca zostanie otwarte sanatorjum Kasy Chorych m. Lwowa w Szkle, na czas czteromiesięczny, tj. od 1. czerwca do końca września. Podania z terminem wyjazdu podpisane przez lekarza ordynującego, mają być do 25. maja wniesione do Zarządu Kasy Chorych m. Lwowa. Późniejsze podania nie będą mogły być uwzględnione. Chorzy będą wysłani po stwierdzeniu potrzeby wyjazdu przez komisje lekarskie.

KURSY WALUT I AKCJI PRZEMYSŁOWYCH. Akcje w dalszym ciągu mają tendencję zniżkową.

Na giełdzie lwowskiej wczoraj płacono dolary 5.25 do 5.28 zł. W wolnych obrotach płacono za nie 9,520 9,530, kanad. 9—9,200, kor. czeskie 274—278, leje 18—19, fr. franc. 600—620, szwajc. 1,680, funty 40,500 41,000 tys.

Na giełdzie warszawskiej wczoraj notowano: dolary 5.16—5.21, kor. czeskie 15.10—15.25, fr. szwajc. 91.90—92.80, austr. 7.28—7.32, liry 23.28—23.52 fr. franc. 33.64—33.90, bony złote 0.75, 8-proc. pożyczka 8. miljonówkę 0.50, pożyczkę dol. 3.15 zł.

Giełdy zagraniczne poczynają notować złoty wedle parytetu złota. W Zurychu notowano nieoficjalnie złoty 0.90—1.20. Gdańsk notował wczoraj 110.72—111.28 100 zł., Berlin 78—82.

Akcje we Lwowie płacono: Chodorów od 5.10, Cegielski 0.40, Oikos 3.75, Browary 0.34, Polska Nafta 0.63, Pol. tow. bud. 0.12, Rakszawa 3.50, Siersza górn. 5.30, Tesp 5.90, Zieleniewski 12.65 zł.

ZBOŻE I BYDŁO TANIEJE, a paskarze podnoszą ceny. Na giełdzie zbożowej we Lwowie w dalszym ciągu panuje tendencja zniżkowa, przy dużej podaży, a zupełnym braku popytu. Wczoraj notowano bez transakcji: pszenicę 19—20, żyto 10.25—11.75, jęczmień 10—12, owiec 11—12 zł. za 100 kg.

Obecna zniżka cen zboża, oraz bydła na przednówku jest objawem interesującym i dodatnim. Ludność miast nie odczuwa jednak zniżki, lecz przeciwnie daje się odczuwać stały wzrost drożyzny. Paskarze na własną rękę samowolnie podnoszą ceny. Piekarz Frist, sprzedający chleb na pl. Unji Brzeskiej, pobiera za chleb zamiast 540 tys., 600 tys. marek. Podobnie postępują i inni.

Najjaskrawsza jednak lichwa panoszy się po sklepach towarów tekstylnych itp. Kupcy tej branży wolą bankrutować, niż zniżyć ceny do godziwego poziomu.

AMOR W DYREKCJI KOLEJI WE LWOWIE. Do jednego z biur grupy statystycznej wydziału V. Dyrekcji kolei we Lwowie przyszedł wczoraj 7. bm. podczas godzin urzędowych niejaki Mindowicz, rzekomo technik i narzeczony zajętej w tem biurze funkcjonarjuszki kolejowej, p. Tow. - Ponieważ p. Tow. chwilowo nie było w biurze, młodzieniec usiadł, czekał i ... marzył.

W międzyczasie wszedł do powyższego biura p. M. B., urzędnik dyrekcyjny, 60-letni człowiek, ojciec rodziny, pracujący w innej grupie rzeczonego wydziału — a nie zastawszy także zajętych tu funkcjonarjuszek z któremi chciał porozumieć się w sprawach urzędowych, wyraził się o nich dosyć opryskliwie.

Na to amorowy rycerzyk uderzył starego człowieka w twarz.

Nie trzeba chyba dodawać, że opisane zajście wywołało wśród pracowników Dyrekcji kolei najwyższe oburzenie; szkoda tylko, iż z miejsca porządnie nie natarto mu uszu i nie oddano go w ręce policji. Odebrano mu jedynie legitymację, poczem „bohater“ dał nogom znać, przeczuwając ... pismo nosem.

Awanturą wywołaną — nawiasem powiedziawszy, przez rozamorowanego wielbiciela p. Tow. zajadłej agitatorki Polskiego Związku Kolej., zajmie się naturalnie sąd — lecz Dyrekcja kolei państw. powinna bezzwłocznie „zredukować“ taką „siłę“, która myśli raczej o amorach, aniżeli o służbie. Na nic się zdadzą wszelkie próby zatuszowania sprawy.

NEUWERT-NOWACZYŃSKI ZDYSKWALIFIKOWANY HONOROWO. Osławionego najemnika „Rzeczypospolitej“ spotkał despekt nielada. Oto — jak donosi „Kurjer Por.“, pułk. sztabu gener. Dzwonkowski i jeden z sekundantów w pojedynku z Adolfem Nowaczyńskim, gen. Zagórski, zostaną pociągnięci do odpowiedzialności honorowej. Sąd honorowy oficerski D. O. K. Warszawa uważa bowiem, że oficerom nie wolno załatwiać z p. Nowaczyńskim spraw na drodze honorowej, p. Nowaczyński bowiem został w swoim czasie honorowo zdyskwalifikowany.

ŚCIGANIE SPEKULANTÓW I PASKARZY. Funkcjonarjusze policji dla walki z lichwą, stwierdzili uprawianie paskarstwa w sklepie korzennym Lichta, w składzie parasolów Hirscha Sichera i w restauracji Mozesa Bohrera.

Karol Chomicki, Jan i Franciszek Jankowscy, Agida Pawlik i Józefa Jarka, przy sprzedaży mięsa na placu Unji Brzeskiej używali starych cenników o wyższych cenach.

W kawiarni Teatralnej pobierano o 40 tys. więcej za szklankę kawy i herbaty, oraz wystawiono samowolnie cennik z wyższemi cenami.

Pozatem stwierdzono brak cen i cenników w 22 sklepach, oraz zakwestjonowano złą wagę w jednej firmie.

Nikt jednak nie ściga szalejącego paskarstwa po sklepach z towarami tekstylnymi itp.

Akcję tę mógłby przeprowadzić tylko magistrat, lecz tu nie interesują się tu sprawą.

Władze wojewódzkie winny przeto zająć się tem i zniewolić magistrat, oraz policję, do tępienia rabunków paskarskich.

WOLI ŚMIERĆ NIŻ ROZWÓD. Pogotowie ratunkowe wezwano wczoraj wieczorem do realności przy ul. Blacharskiej. Tu zastano młodą kobietę, która usiłowała struć się jodyną. Po przepłukaniu żołądka odwieziono ją do szpitala.

Była to Lorka K., żona kupca, zamieszkała na Zamarstynowie. Jako rozwódka przed dwoma laty poślubiła Arnolda K. Ten obecnie pragnie rozwieść się z nią, aby poślubić inną, mającą duży posag.

Po formalnościach rozwodowych u rabina Izaaka Zifa opuszczona kobieta wraz z dzieckiem popełniła w rozpaczy zamach samobójczy.

—::::—

Złoty polski.

Złoty zawiera 9/31 części grama czystego złota i w stosunku do przedwojennych monet państw zaborczych pozostaje w stosunku następującym:

1 złoty równa się 37.49 kopiejkom rosyjskim.

1 złoty równa się 81 fenigom niemieckim:

1 złoty równa się 95.23 halerzom austrjackim.

—::::—

Napady bandyckie na kresach wschodnich.

WARSZAWA, 7. maja. (Tel. wł.). Ministerstwo spraw wewnętrznych otrzymało wiadomości o szeregu napadów bandyckich na kresach wschodnich.

W ostatnich dniach dokonany został napad zbrojny w Bielsku na Polesiu przyczem zabity został wywiadowca policji.

Dalej banda rabusiów urządziła zbrojny napad w Nieświeżu, gdzie zamordowali nauczyciela Kowalskiego a dwóch wywiadowców ciężko zranili.

W powiecie dubieńskim uzbrojeni bandyci napadli na dwór p. Krasuckiego, lecz dzięki natychmiastowej pomocy zostali spłoszeni. Bandyci rzucili tylko kilka granatów, które szkody większej nie przyniosły.

—:::—

Cholera w Indjach.

PATNA, (Indje) 7. maja. (Pat). Reuter. Epidemja cholery w prowincji Bahar rozszerza się. Dotychczas padło ofiarą zarazy 10.000 osób. W zeszłym tygodniu zmarło około 1.000 osób.

—::::—

Termin zwołania parlamentu niemieckiego.

BERLIN, 7. 5. (Pat). Gabinet Rzeszy postanowił pozostać u władzy aż do zwołania nowego parlamentu, co ma nastąpić 22. maja br.

—::::—

Wolą mordować niż iść do więzienia.

W Borysławiu wieczorem 6. bm. posterunkowy Michał Wróg eskortował do więzienia ujętego przestępcę Kalinickiego. Na moście rzeki Tyśmienicy aresztowany zdołał skoczyć do wody z czterometrowej wysokości. Policjant nie namyślając się skoczył za uciekającym, lecz doznał przy tem poważnych kontuzji. Kalinowski rzucił się wówczas na osłabionego posterunkowego, starając się go utopić. Nadbiegli dwaj inni policjanci zdołali ubezwładnić zbrodniarza.

W Chrzanowie trzech policjantów poszukiwało dezerterów. W jednym szynku zastano niejakiego Janotę, który przed niedawnym czasem ukończył karę 5-letniego więzienia za zbrodnię morderstwa, a przed paru dniami popełnił znów zbrodnię zgwałcenia.

Gdy wezwano go do wylegitymowania się, Janota strzelił i zranił w głowę posterunkowego Gawła, zaś drugą kulą postrzelił w brzuch muzykanta Richtera. Miejscowi dwaj lekarze zaraz orzekli, że postrzelonym nie grozi utrata życia. Jednak w drodze do szpitala zmarł Gaweł.

—:::—

Sejm śląski.

KATOWICE, 7. maja. (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu śląskiego, odbyła się żałobna manifestacja z powodu śmierci wojewody ś. p. Konckiego. Miejsce, które zajmował śp. wojewoda, przystrojone było białemi i czerwonemi różami i pokryte czarną krepą. Marszałek Wolny wygłosił przemówienie, składając hołd pracy zasłużonego męża i cześć za jego dobrą służbę ojczyźnie.

Po przerwie wywiązała się dłuższa dyskusja nad wnioskiem p. Grajka, wzywającym Sejm do wszczęcia kroków u rządu centralnego celem wstrzymania w stosunku do obywateli Rzeszy niemieckiej wykonania ustawy z dnia 6. lipca 1923 w przedmiocie odszkodowań za nieszczęśliwe wypadki przy pracy, aż do uznania przez rząd Rzeszy pretensji obywateli polskich, i aby rząd centralny podjął w tej sprawie pertraktacje z rządem niemieckim. Wniosek domaga się dalej niewypłacania rent obywatelom niemieckim, zamieszkałym na Śląsku Opolskim. Zaznaczyć należy, że 2.000 uprawnionych do pobierania renty obywateli polskich nie otrzymuje od rządu niemieckiego od marca 1923 r. żadnych świadczeń. W sprawie tej przemawiało kilku mowców, poczem wniosek odesłano do komisji prawniczej.

—::::—

Cenniki w sklepach.

W ostatnich dniach Magistrat m. Lwowa ogłosił, że posiadacze składów, sklepów, handlów, restauracji, cukierni i wogóle wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw sprzedaży przedmiotów powszedniego użytku, obowiązani są wywiesić w lokalach tych przedsiębiorstw cenniki na wszelkie bez wyjątku przedmioty powszedniego użytku przeznaczone na sprzedaż, a nadto ujawnień ceny bezpośrednio na odnośnych przedmiotach.

Cenniki mają być formatu jednolitego o wielkości najmniej arkusza papieru i mają być umieszczone na widocznem i dostępnem dla publiczności miejscu. Ceny mają być drukowane lub wpisywane atramentem zaś u góry cennika ma być podana firma i dokałdny adres przedsiębiorstwa, a ponadto na cenniku data jego sporządzenia.

W cenniku mają być umieszczone ceny na wszystkie znajdujące się w przedsiębiorstwie sprzedaży artykuły i o ile jest możliwem należy unikać określeń od — do.

Wewnątrz lokali przedsiębiorstw sprzedaży mają być umieszczone etykiety z ceną na: a) artykułach żywnościowych, b) sztukach materjałów, c) odzieży, d) obuwia. Na artykułach pod b) c) d) należy umieszczać ceny na każdej sztuce lub pudełku.

Na wystawach przedsiębiorstw sprzedaży mają być ujawnione ceny na wszystkich wystawionych przedmiotach powszedniego użytku. (Ceny ujawnione na wystawach mogą nie być uwidocznione bezpośrednio na tych samych towarach wewnątrz pomieszczeń przedsiębiorstw sprzedaży).

W jatkach mięsnych mają być wywieszone cenniki z wyszczególnieniem gatunków mięsa, natomiast w oknach wystawowych jatek cen można nie uwidoczniać.

Na straganach mają być cenniki z firmą i adresem właściciela, zawierające spis artykułów posiadanych na straganie. Na poszczególnych artykułach na straganach ceny mogą być nie umieszczane.

Obowiązek ujawniania cen nie odnosi się do artykułów podlegających opłacie od zbytku.

Ponadto zarządza Magistrat aby w przejściowym okresie dwuwalutowości tak w cennikach jak i na poszczególnych przedmiotach ceny były oznaczane tak w markach polskich, jak i w złotych, według relacji ustalonej w § 2. rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, tj. w wysokości 1,800.000 mkp. za 1 złoty.

Winni niestosowania się do ostatniego ustępu niniejszego obwieszczenia, tj. ci, którzy ujawnią ceny bądź tylko w złotych, bądź też tylko w markach polskich, albo też ujawniający ceny w obu tych walutach, ale po kursie innym, aniżeli podano w wyżej powołanem rozporządzeniu, będą karani na podstawie art. 4. ustawy z 2. lipca 1920 Dz. U. nr. 67 poz. 449 jako winni przekroczenia rozporządzenia Ministerstwa spraw wewn. z dnia 20. lutego 1923 Dz. U. Nr. 22 poz. 139, popełnionego przez „nienależyte ujawnianie cen", względnie przez „brak należycie sporządzonego cennika" artykułów powszedniego użytku.

Strejk na Śląsku niemieckim.

KATOWICE, 7. maja. (Pat). Ze Śląska opolskiego donoszą, że strejk w kopalniach niemieckich Górnego Śląska roszerza się. W Domu Związkowym w Zabrzu odbyło się olbrzymie zgromadzenie strejkujących, które wypowiedziało się za kontynuowaniem strejku. W Gliwicach odbyła się konferencja Rad zakładowych przemysłu metalurgicznego. Po burzliwej dyskusji uchwalono przyłączyć się do strejku.

Z kół strejkujących donoszą, że kolejarze na Śląsku opolskim zamierzają również przyłączyć się do strejku. Wobec tego przesilenie w niemieckiem życiu gospodarczem znacznie się zaostrzyło. W ostatniej chwili donoszą, że do strejku przyłączyły się koksownie i górnośląskie huty państwowe.

Bandyta Mucha jeszcze grasuje.

WARSZAWA, 7. maja. (Pat). Wobec pojawienia się w niektórych dziennikach wiadomości, jakoby banda Muchy-Michalskiego w sile 50 uzbrojonych jeźdźców dokonała napadu na miasteczko Maniewicze i obłożyła miejscową ludność żydowską kontrybucją 3 miljardy Mkp., stwierdza ministerstwo spraw wewnętrznych, że wiadomość ta jest pozbawiona wszelkich podstaw.

—::::—

Dla ratowania banków.

WARSZAWA, 7. maja. (AW). W związku z trudnościami płatniczemi niektórych banków rząd postanowił wyznaczyć do poszczególnych zachwianych banków swych komisarzy dla czuwania nad stanem spraw.

—:::—

Anglja w Islandji

BELFAST, 7. maja. (Pat). Rząd ulsterski odmówił wyznaczenia swego delegata do komisji dla wytyczenia granicy między wolnem państwem irlandzkiem a północną Irlandją.

Z Kałusza.

„Dzień Kobiet“. — Obchód majowy. — Wiec posła Moraczewskiego.

Życie partyjne i klasowo- zawodowe w naszem zagłębiu rozwija się w bieżącym roku, mimo znacznych miejscowych trudności i ciężkich stosunków materjalnych wśród robotników — wcale nie źle.

Obok licznych zebrań i posiedzeń urządzanych przez miejscową organizację PPS. i Zawodówkę górników obchodzone są uroczyście i publicznie święta i „dnie“ robotnicze, które przez imponujące, zbiorowe wystąpienie robotników i przez propagandę wiecową coraz więcej uobywatelniają w społeczeństwie zasady socjalistyczne i przysparzają Partji naszej coraz więcej sympatyków i zwolenników.

Dniem takim, był „Dzień Kobiet“, obchodzony u nas publicznym wiecem, w niedzielę, dnia 25 marca, zaś wieczornicą połączoną z zabawą towarzyską dnia 27. marca b. r.

Na wiecu tym, przemawiała tow. Kasagrandowa i tow. Wernicowa ze Stryja, oraz tow. dr. Moldauer.

Tow. Wernicowa została z okazji swego serdecznego przemówienia i poruszenia wypadków krakowskich oraz epizodu z P. P. P. — oskarżona o występek podburzania — miejmy jednak nadzieję, że jak doniesienia pochodzące od tut. starostwa przeciw tow. Haluchowi i innym towarzyszom okazały się bezpodstawne i zakończyły się wyrokami uwalniającymi obwinionych, tak i w danym wypadku dla braku istoty czynu tow. Wernicową nic przykrego nie spotka.

Również pięknie wypadł u nas obchód 1-szo majowy, w którym wziął tłumny udział cały tutejszy ogół robotniczy z pokaźną ilością kobiet i dzieci robotniczych, mimo zagrożenia tym ostatnim i ich rodzicom ze strony dyrektora szkoły surowemi grzywnami za absentowanie się w szkole w dniu 1-go maja.

W dniu tym odbył się wielki pochód ze sztandarami PPS., Zawodówki i organizacji kobiet PPS., przy dźwiękach muzyki robotniczej i wśród śpiewu robotniczego chóru ze salin do rynku, gdzie odbył się wiec pod przewodnictwem tow. Karola Jagielnickiego. Przemawiali tow. Baran i tow. Smetański. Wieczorem odbyła się ochocza zabawa.

P. starosta Brückman, który nieszczególną darzy przychylnością robotników, a zwłaszcza nasze stronnictwo, — nie mogąc nic ciekawszego wymyśleć, byle tylko robotnikom dokuczyć, zdobył się — kto wie, czy nie jak zwykle, za przyjacielskim podszeptem znanego „przyjaciela“ robotników i zdaje się „najtęższego“ inżyniera w Polsce p. Hermana, — na dziecinne wprost zarządzenie, zakazujące... odegrania o 6-tej rano pobudki po ulicach miasta, przez muzykę robotniczą... i o tyle 1. Maj był nie tylko dla robotników, lecz i dla całego Kałusza... smutniejszy.

Również zakazał p. starosta zbiórki na T. U. R. — lecz w ostatniej chwili, gdy pochód już wyruszył, zakaz ten cofnął. Zbiórka na „T. U. R.“ przyniosła brutto 183 mil. marek.

W końcu dnia 2. maja b. r. odbył się w mieście naszem, wspaniały wiec poselski tow. posła *Moraczewskiego*, który w przepełnionej słuchaczami sali w półtrzeciagodzinnej, znakomitej mowie, przedstawił całokształt naszej sytuacji polit. i gosp. uprawianej przez posłów PPS. w sejmie, skutki rządów prawicowych, sanację skarbu, opracowujące się ustawy dotyczące życia robotniczego, sprawę Kucharskiego i wiele innych, ważnych, aktualnych spraw, za co wdzięczni słuchacze ze szczerym entuzjazmem oklaskiwali i podziękami darzyli swego zasłużonego i ukochanego posła, a obecne na sali kobiety obrzuciły go kwiatami.

Pi kilku interpelacjach i krótkiej dyskusji, uchwalono następującą rezolucję:

1. Wiec wyraża głęboki hołd i cześć ofiarom z pośród robotników i żołnierzy padłym w czasie tragicznych zajść listopadowych w Krakowie, Tarnowie i Borysławiu.

2. Wiec wyraża pełne zaufanie klubowi posłów sejmowych PPS. a w szczególności zasłużonemu posłowi swojego okręgu tow. Moraczewskiemu.

3. Wiec wzywa rząd i sejm do utrwalenia stałej wartości waluty państwowej — do bezwzględnego zwalczania nieuzasadnionej dziś w kraju tak bogatym jak Polska drożyzny, — do jak najrychlejszego wprowadzenia w życie ubezpieczenia robotników od bezrobocia.

4. Odnośnie do miejscowych stosunków powziął wiec następujące uchwały:

1. Zważywszy, że Tow. Eksploatacji Soli Potasowych S. A., w którem państwo ma znaczną większość udziałów akcyjnych prowadzi niefachową, rozrzutną, złą i rujnującą wysokocenne kopalnie kałuskie gospodarkę, że poza kopalniami soli potasowych w Strassfurcie, w Europie drugich takich niema — zebranie wzywa swego posła Moraczewskiego i cały klub posłów PPS., by spowodowali jak najrychlejszą ze strony rządu i sejmu rewizję gospodarki Zarządu „Tespu“ w wydzierżawionych przez rząd Towarzystwu temu kopalniach w Kałuszu i Stebniku — i usunięcie wszelkich tej gospodarki niedomagań — a ewentualnie rozwiązanie szkodliwej dla państwa zawartej z „Tespem“ umowy dzierżawnej.

2. Zebrani na wiecu robotnicy kopalń kałuskich wzywają rząd i sejm, by zmusili Zarząd „Tespu“ do wypłacenia robotnikom pełnego wynagrodzenia za czas nieuzasadnionej przerwy w pracy w tych kopalniach, od dnia 18. do 30. kwietnia b. r. oraz do natychmiastowego zaprzestania nieuzasadnionego żadnemi rzeczowemi przyczynami redukcji pracy robotniczej i redukcji samych robotników.

Tow. Moraczewski przyrzekł sprawą gospodarki „Tespu“ zająć się bliżej i przedstawić ją we właściwem świetle w odnośnych ministerstwach oraz na terenie sejmowym.

—::::—

Święto 1. maja na prowincji

Kołomyja.

Zgromadzenie majowe P. P. S. urządziła we własnym lokalu punktualnie o zapowiedzianej godzinie 11. Przewodniczący tow. Kopystyński otworzył uroczystość, zagaił tow. Szyszka, mowę okolicznościową wypowiedział tow. Kozakiewicz. Przemawiał jeszcze adw. dr. Schorr. Wieczorem odbyła się w tym samym lokalu zabawa towarzyska.

Zbiórka na Tow. Rob. Uniwersytetu przyniosła 364 miljonów mp. Związkom Zawod. starosta zabronił odbycia zgromadzenia i pochodu.

W poblizkim Zabłotowie, gdzie znajduje się fabryka państwowa wyrobów tytoniowych — przeprowadzono tam niedawno zmniejszenie sił roboczych — były zaburzenia. Starosta zabronił urządzenia zgromadzenia majowego. Zebrani postanowili mimo zakazu zgromadzenie odbyć. Podczas starcia poturbowano podobno starostę, policja użyła broni przyczem wedle pierwszych wiadomości, jakie nadeszły, dwóch ludzi zabito kilku zaś jest rannych.

Nie ma jeszcze sprawdzonych danych zajścia.

K.

Ropienka.

Tegoroczne święto majowe wypadło tutaj tak jak co roku, bardzo ładnie. Wszystkie warstaty i kopalnie przestały swym stukiem i kłębami pary przeszkadzać rozgwarowi budzącej się Wiosny, a robotnik odświętnie ubrany spędzał mile i pożytecznie w towarzystwie przyjaciół i rodziny cały dzień.

Zgromadzenie majowe rozpoczęto o godz. 12 przy udziale wszystkich robotników pracujących w Zagłębiu ropieńskim i ich żon, przewodniczyli tow. tow. Jun i Sroka. Referat majowy wygłosił delegat O. K. R. P. P. S. tow. Denasiewicz z Drohobycza. W pięknym i rzeczowym przemówieniu podkreślił międzynarodowe znaczenie święta Pracy, skutki tego na dążenia klasy robotniczej i walkę P. P. S. o wyzwolenie klasy robotniczej. Po referacie uchwalono jednomyślnie rezolucję majową C. K. W. P. P. S.

Wieczorem odbyły się zabawy taneczne w obu lokalach organizacji rob. metalowców i górników. Przez cały dzień i wieczorem panował nadzwyczajnie miły i serdeczny nastrój pośród świętującej gromadki.

Po tak pięknie spędzonym dniu należy oczekiwać, że w przyszłości oba Zarządy postarają się usunąć wszelkie przeszkody i urządzać będą majowe zabawy razem w jednym lokalu, tak jak zgromadzenia i obchody.

M. W.

Nagonka policyjna na pracowników warsztatów kolej.

(Pod adresem Dyrekcji Policji.)

Od kilku dni stosuje policja dziwną taktykę do pracowników warsztatu głównego we Lwowie. Wychodzącym mianowicie z pracy z warsztatu głównego pracownikom kolejowym zabiega drogę w ulicy Dojazdowej kilkunastu policjantów, podzielonych na patrole i z agentami policyjnymi przeprowadzają na poszczególnych pracownikach osobistą rewizję. Jest to — każdy zdrowo myślący człowiek przyzna — niczem nieuzasadnione polowanie na ludzi, na ich cześć, nagonka... jak na dzikiego zwierza w oczach setek publiczności.

Uważamy, że powyższe praktyki stosuje się z rozmysłem do warsztatowców, ażeby tych ludzi dyskredytować dlatego, iż przygniatająca ich część należy do P. P. S.

Rewidowanie ludzi na najbardziej ludnych ulicach wygląda na obskurną szykanę, która musi być ukrócona.

Przeciwko podobnej nagonce warsztatowcy zastrzegają się jaknajkategoryczniej — nie przynosi ona też zaszczytu szanującym się władzom policyjnym.

—::::—

Różne.

ZEMSTA ZWOLENNICZKI WIELOŻEŃSTWA. W Brazylji istnieją jeszcze szczepy indyjskie wśród których kwitnie wielożeństwo. Jeden z misjonarzy katolickich ks. Cary Elwes zdołał wpłynąć na naczelnika pewnego koczującego plemienia ażeby porzucił życie haremowe i poprzestał na jednej małżonce. Jedna z wydalonych żon przybranych zgodziła się do misji na służąca i z zemsty zatruła żywność przeznaczoną dla misjonarza. Domownicy ks. Elwesa zamach przepłacili śmiercią i tylko kapłan po ciężkiej chorobie powrócił do zdrowia.

—::::—

Mord polityczny w Bułgarji.

SOFJA, 7. maja. (Pat.). Prezes policji sofijskiej Koranfiłow został w czasie spaceru zamordowany strzałami rewolwerowymi. Sprawca zamachu zdołał zbiec.

—:::—

Do wiadomości Kas Chorych.

Zawiadamia się niniejszym, że z dniem 20-go maja b. m. **Otwiera Kasa Chorych w Krośnie sanatorjum własne w Iwoniczu.** W sanatorjum wymienionym leczy się następujące choroby: scrophulosa, gruźlica chirurgiczna (na wypadki innego rodzaju gruźlicy chorych nie przyjmuje się), limphatyzm, zwapnienie naczyń, lues w trzecim stadjum po injekcjach salvarsanu oraz jego skutki, chroniczny artretyzm. Chorych na wszelkie inne choroby nie przyjmuje się bezwarunkowo. O przyjęciu chorego decyduje lekarz Kasy krośnieńskiej, który sanatorjum prowadzi. Koszta utrzymania wynoszą 6·75 zł. w tem 4·05 zł. tytułem zwrotu kosztów wiktu, 2·70 zł. tytułem zwrotu kosztów za opiekę lekarską i leki. Koszta powyższe nie obejmują taksy kąpielowej, która wynosi 15 zł. za jeden sezon. O zniżkę taksy powyższej Kasa krośnieńska będzie starała się w ciągu 1-go sezonu kuracyjnego u Komisji zdrojowej. Czas leczenia wynosi 30 dni, a o ewentualnem przedłużeniu tego okresu decyduje na miejscu wyżej wspomniany lekarz z tem, że pod uwagę bierze się li tylko wyjątkowe wypadki.

W kosztach utrzymania pokrywa się równocześnie także kąpiele jodowo-mineralne III klasy, okłady borowinowe, zapisane przez lekarza maści i masaże. Za kąpiele jodowo-mineralne II-giej klasy, hydropatją i t. p. zabiegi należy dopłacać różnicę między kosztami kąpieli względnie tychże zabiegów III-ciej klasy a kosztami klasy II-giej.

Chorzy winni przywieźć z sobą bieliznę na pościel, gdyż w sanatorjum otrzymują tylko sienniki oraz bieliznę do noszenia na cały czas, ile że przy sanatorjum niema pralni, należy też posiadać szklankę względnie kubek do picia wody mineralnej. Zaznacza się że w czasie pobytu należy stosować się ściśle do rygorów regulaminu Zakładu pod grozą wydalenia.

W sanatorjum rezerwuje się 15 łóżek dla członków Powiatowej Kasy Chorych w Drohobyczu 10 łóżek dla członków innych Kas Chorych (przez 4 zmiany); obliczenia powyższe oparte są na statystyce z lat poprzednich.

Sanatorjum będzie otwarte przez 4 sezony jednomiesięczne. Pierwszy sezon zaczyna się 20 maja b. r. Zgłoszenia do sanatorjum przesyłać należy najpóźniej w jeden tydzień przed zmianą turnusu tj. przed 20-tym maja, 20 czerwca, 20-tym lipca oraz 20-tym sierpnia.

Po przyjęciu do sanatorjum należy przysłać bezzwłocznie przynajmniej 40% wyżej wyliczonych kosztów.

Wobec niezbyt dalekiego terminu otwarcia sanatorjum należy podania wnosić bezzwłocznie.

—::::—

Dzendzel, Blajke i Spółka prostują.

Odnośnie do naszej notatki p. t. „Jajczarskie interesa piastowców“ otrzymujemy następujące sprostowanie z powołaniem się na § 19-

„Nieprawdą jest, jakoby „Związek producentów jajczarskich“ otrzymał w r. 1923 zezwolenie na wywóz 30 wagonów jaj, jakoby z tego powinno się osiągnąć zysk około 150 miljardów marek i jakoby dyrekcja Spółki złożona z piastowców Dzendzla i Kapuścińskiego tak gospodarowała, że nie wykazała żadnego zysku, natomiast prawdą jest, że Związek otrzymał w r. 1923 zezwolenie na wywóz 29 wagonów jaj, że dyrekcję Związku stanowią Juljan Kapuściński i Eustachy Żychiewicz i że z wywozu jaj uzyskano w r. 1923 zysk netto 19.006,000-000 Mkp.

„Nieprawdą jest, jakoby do ostatnich tygodni nie prowadzono ksiąg i przedłożono je dopiero na energiczne nastawanie p. Drapacza w takim stanie, że rada nadzorcza, jednomyślną uchwałą odmówiła przyjęcia bilansów i wyrażono votum nieufności dyrekcji, — natomiast prawdą jest, że Dyrekcja prowadziła należyte, ustawą handlową nakazane księgi, badane kilkakrotnie przez Izbę Skarbową we Lwowie i znalezione bez zarzutu i że ani uchwała nieprzyjmująca bilansu do wiadomości, ani wyrażająca votum nieufności wcale nie zapadła.

Nieprawdą jest, jakoby dlatego zysków nie wykazano, bo p. Blaike i Dzendzel pobierali ze spółki od p. Kapuścińskiego miljardy, w lutym 10 miljardów tytułem zobowiązania, natomiast prawdą jest, że Związek miał zyski, że p. Bleike i Dzendzel ani marki nie wzięli z kasy tytułem zobowiązania, tylko z ogólnej sumy wydanej w r. 1923 na cele społeczne i propagandy rolniczej w sumie **8,307,581.500** mkp. przyznano pismom „Sprawa Ludowa“ i „Wola Ludu“ na propagandę prasową jajczarstwa 968,181.000 Mkp.

„Nieprawdą jest, jakoby stanowisko prezesa Rady nadzorczej było dla Witosa niewygodne, jakoby dlatego udzielił pełnomocnictwa posłowi Malikowi z poleceniem wyrzucenia niewygodnego prezesa Dracza, jakoby „ludzie“ Witosa wyrzucili z Rady nadzorczej Dracza i chłopa Szczepułę, a wzięli p. Blaikego, by wszystko w kółku familijnem zatuszować, natomiast prawdą jest, że pełnomocnictwo udzielone zostało posłowi Malikowi zgodnie z przepisami ustawy i że Walne zgromadzenie nie wybrało dawnego prezesa Dracza, który opuścił szeregi stronnictwa „Piast“, Szczepuła zaś do Rady nadzorczej nie należał, i że o żadne tusowanie sprawy nikomu nie chodziło.

Nieprawdą jest, jakoby Witos pokrywał grabież funduszów kółek rolniczych, natomiast prawdą jest, że żadnej grabieży funduszów Zwrązku nie było, a kółka rolnicze wogóle nic z tymi funduszami nie mają wspólnego“.

Nowoczesny kupiec.

W czasie wojny i chaosu powojennego, wytworzył się w Polsce i wszędzie zresztą nowy typ „kupca“, którego jedyną kwalifikacją jest umiejętność oszukiwania, naciągania, wykorzystywania sytuacji. Do takiej kategorji kupców należy i firma Hamber, o której spekulacjach pisze łódzki „Kurjer wieczorny“:

W tych dniach szereg firm przemysłowych łódzkich oraz kilku większych miejscowych hurtowników otrzymało alarmującą wiadomość, że firma braci Hamber w Tarnowie, która posiadała w Łodzi bardzo poważne obligo nie chce regulować swych zobowiązań i proponuje zwrot 50 procent w towarze.

Natychmiast wyjechali wszyscy zainteresowani do Tarnowa, gdzie w lokalu tej firmy odbył się podział, przyczem rozgrywały się sceny, jakich łódcy kupcy i przemysłowcy dawno już nie pamiętają.

Firma Braci Hamber powstała w Tarnowie kilka miesięcy temu. Właściciele tej firmy zjawili się na bruku łódzkim po raz pierwszy z końcem ubiegłego roku i odrazu umieli trafić do tutejszych pośredników i męklerów. W towarzystwie tych pośredników, właściciele firmy obeszli szereg firm przemysłowych i handlowych branży wełnianej, zakupując towar naturalnie na weksle.

Jeżeli sprzedający ujawniali jakieś wątpliwości co do zdolności płatniczej tej tarnowskiej firmy, pośrednicy z oburzeniem stwierdzali, że jest to jedna z najpoważniejszych firm w Tarnowie i zasługuje na całkowite zaufanie. Brali wszystko na swoją odpowiedzialność i w ten sposób wprowadzili braci Hamber w łódzkim świecie handlowym, tak, że ci cieszyli się bezwzględnem zaufaniem.

Oddawano im towar za setki i tysiące dolarów, a nikomu nie przyszło na myśl, by sprawdzić informacje pośredników.

Firma Braci Hamber posiadała maleńki składzik, mieszczący się nieledwie w komórce, a właściciele firmy nie posiadając nawet własnego mieszkania, zamieszkiwali w podrzędnym hotelu.

W ciasnej komórce, nazwanej składem hurtownym Braci Hamberów, zgromadzili się wierzyciele łódzcy i wysłuchali kipiąc z oburzenia i ze złości, relacji właściciela firmy, który zakomunikował im, że to co widzą na półkach jest wszystko, co posiadają, i jeżeli chcą, to mogą sobie to zabrać na pokrycie swych należytości. Wystarczy tego akurat na pokrycie do 50 procent licząc na metry. Kto sprzedał 100 metrów, może wziąć sobie z powrotem 50 ale nie więcej, gdyż dla reszty nie starczyłoby.

Właściciel firmy nie miał również nic przeciw temu, by wierzyciele ogłosili mu upadłość, dał jednak do zrozumienia, że w takim razie łatwo się może zdarzyć, że zamiast 50 procent otrzymają daleko mniej, a może nawet nic.

Gdy właścicieli firmy poproszono o pokazanie ksiąg, o wykazanie z jakim kapitałem przystąpili do interesu i co się z tym kapitałem stało, paradni ci kupcy oświadczyli, że to jest ich rzecz i że książek żadnych nie posiadają.

— Spieszcie się panowie i zabierajcie sobie towar, jaki jest, bo my nie mamy czasu do stracenia.

Po krótkiej naradzie większością głosów postanowiono brać rzeczy tak jak one są i zadowolnić się tem, co jest, by czasem jeszcze więcej nie stracić, kierując sprawę na drogę sądową.

Przystąpiono do podziału, przy którym właściciele firmy pilnie asystowali z nożyczkami w ręku, by czasem który z wierzycieli nie wziął o pół metra więcej, niż mu się należy tytułem 50 procent.

Do składów łódzkich, z których wyjeżdżały naładowane nabytym przez Hamberów towarem resorki, wróciły skromne paczki resztek, w wielu wypadkach gorszego gatunku.

—:::—

Banknoty groszowe w obiegu.

WARSZAWA, 7. maja. (Pat.) Wczoraj puszczono w obieg bilety zdawkowe 1, 5, 10 i 50 groszowe. Narazie największą ilość puszczonych biletów stanowią jednogroszówki, a to celem ułatwienia rozrachunku i uniknięcia zaokrąglania cen. Bilety zdawkowe 20-to groszowe wypuszczone będą za kilka dni

—:::—

Przeciw wyzyskowi na letniskach.

Chcąc uchronić publiczność, udającą się do miejscowości leczniczych, kąpielowych — jak również do miejscowości przez letników dla wypoczynku uczęszczanych — przed wyzyskiem ze strony wynajmujących mieszkania, poleciło Województwo podległym Starostwom wezwać bezzwłocznie Komisje Zdrojowe, względnie Zwierzchnictwo gminne do ustalenia wspólnie z właścicielami i dzierżawcami will, pensjonatów oraz mieszkań oddawanych letnikom w najem cen za mieszkania, i opublikowania ustalonych cen w odnośnych miejscowościach z zagrożeniem, że winni niestosowania się do tych cen — będą pociągnięci do odpowiedzialności karno - sądowej po myśli art. 23. ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej.

Będzie rzeczą interesowanej publiczności donosić o wypadkach niestosowania się do ustalonych cen właściwym władzom lub organom Policji Państwowej.

—:::—

Sprawy partyjne.

* POSIEDZENIE KOMISJI OŚWIATOWEJ PPS. odbędzie się we środę, 14. bm. o godz. 7-ej wieczór w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21. II. p.

O przybycie proszeni są: Dr. Herschthal, Smulikowski, Chrystowski, Loewenstein, Hoffman, Dr. Elster, Cieślewicz, Żak, Skalak, Talarek, Bednarski, Dr. Dręgiewicz

Sekretarjat P. P. S.

Za wiersz milm. 1 szpaltowy zwykle za tekstem Zł. —·10. Nadesłane Zł. —·30, w tekście Zł. —·50.

OGŁOSZENIA

Na 1-ej str. Zł.—·60. Drobne ogł. za słowo Zł. —·08 Komunikaty Zł. —·40, zamiejscowe o 25% drożej.

Zastępca naczel. redaktora i redak. odpow. BRONISŁAW SKALAK.— Druk. Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. Tel. 496.